

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszkowski 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

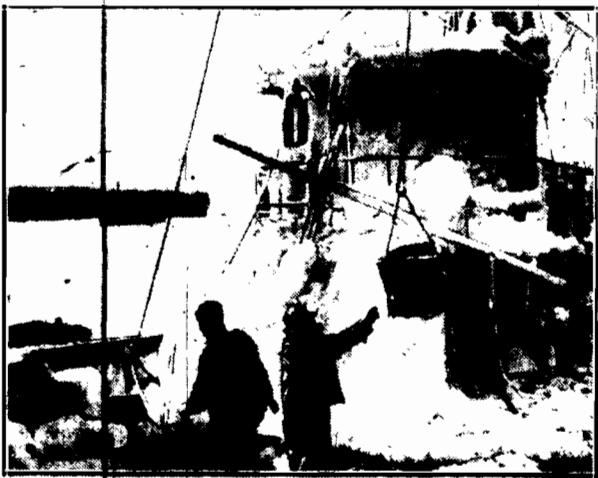
STRASZNA Tajemnica zatopionej łodzi podwodnej

Większa część załogi udusiła się

NOWY JORK 9.1. Prace nad wydobywaniem zwłok marynarzy z zatopionej łodzi podwodnej „S 4” trwają nadal. Dotychczas wydobyto 17 trupów.

Oficerowie okrętów, biorących udział w akcji ratunkowej, są zdania, że hala maszyn, w której znaleziono 16 trupów, była zalana wodą dopiero po otwarciu przez nurków wentyli. Następnym etapem stanowią Batawja na Jawie.

Złodowaciały statek



Do portu hamburskiego zawinął statek rybacki, który przeżył szczęśliwie na morzu burzę, połączoną ze straszną śnieżycą. Oto jak wyglądał statek po wypłynięciu do portu.

Katastrofa lotnicza

podczas uroczystości w Rzymie

Dwaj lotnicy wojskowi zabici

RZYM 9.1. Podczas popisów eskadry lotniczych z okazji pobytu emira Afganistanu, zderzyły się w powietrzu dwa samoloty, z których jeden z oderwanym skrzydłem runął na ziemię. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

Druh samolot, straciwszy śmigło, zdołał szczęśliwie wylądować na dachu jednego z domów.

Bomba rzucona w tłum

ZABIŁA KILKA OSÓB A KILKANAŚCIE RANIŁA

Zamach polityczny w Hiszpanji

MADRYT 9.1. W tłum, zgromadzony z okazji pewnej uroczystości, niewyśledzony osobnik rzucił bombę, której wybuch zabił kilka osób, a kilkanaście ciężko poranił.

Przypuszczają, że chodzi o zamach polityczny.

Trzęsienie ziemi

W AFRYCE

zniszczyło

mnóstwo domów

LONDYN 9.1. W Nairobi (Afryka Wschodnia) odczuło silne trzęsienie ziemi, którego centrum znajdowało się koło góry Kenia. W Nairobi i innych miejscowościach zawaliło się wiele domów.

Szkody materialne są olbrzymie. Liczba ofiar narazie nieznana.

DZIESIEĆ OFIAR POŻARU

domu robotniczego w Moskwie

MOSKWA 9.1. Nocy ubiegłej padł pastwa pożaru wielki dom przy ul. Dolnej Krasnoarmiejskiej, zamieszkały wyłącznie przez rodziny robotnicze. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu spalania się drewnianej klatki schodowej.

Po stłumieniu pożaru stwierdzono, że śmierć w płomieniach poniosło 9-tu mieszkańców domu i jeden strażak.

TRAD W MOSKWIE

Cztery wypadki strasznej choroby

MOSKWA 9.1. „Raboczaia Moskwa” donosi, że w Moskwie zanotowano cztery wypadki zachorowań na trad.

Choroba natychmiast izolowana.

Skutki trzęsienia ziemi we Włoszech



Dach kościoła zerwany podczas nabożeństwa w miejscowości Nemi, gdzie nie ocalał ani jeden dom.

Losy P. K. O.

nie ulegną zmianie

Wyjaśnienie ministra Miedzińskiego

WARSZAWA 9.1.

W związku z pogłoskami, jakoby P.K.O. przejść miała z powrotem do ministerstwa poczt i telegrafów, zwróciliśmy się z prośbą o informację do ministra poczt p. Miedzińskiego.

P. minister oświadczył: — Nikt mi tego nie proponował, sam na to wcale nie mam ochoty i wogóle sprawa ta w Rzeczpospolitej poruszana nie była.

Z powyższych słów p. min. Miedzińskiego wynika, że w lo-

sach P.K.O. żadne zmiany nie są projektowane.

TRAGEDJA EMIGRANTÓW

Eks-pułkownik

aresztowany za kradzież

PARYŻ 9.1. Policja tutejsza aresztowała pod zarzutem kradzieży czterech emigrantów rosyjskich, wśród nich eks-pułkownika armii carskiej oraz laureata konserwatorium moskiewskiego.

Tajemnicza śmierć popularnego muzyka francuskiego

GASTONA LEMAIRA

PARYŻ 9.1. Na bulwarze w Boulogne sur Mer wyłowiono wczoraj rano zwłoki mężczyzny, liczącego około 60 lat. Trup odziany był w wytworne ubranie ciemno-brązowe i prawdopodobnie już pewien czas leżał w wodzie.

Na podstawie dochodzeń policji miejscowej ustalono, że są to

przypuszczalnie zwłoki znanego muzyka - kompozytora Gastona Lemaira, zaginionego od dnia 27 listopada r. ub. Na wezwanie komisarsza policji przybyła po południu córka zmarłego z opiekunką i formalnie rozpoznała zwłoki. Śledztwo prowadzone jest w celu ustalenia przyczyny śmierci p. Lemaira.

Gubernator angielski Birmy



śr. Hawcourt - Butler, odwołany przez rząd angielski, opuścił zajmowane stanowisko. Odłaził odbył się z wielką paradą na obywatelskiej barce, która dowiozła ustępującego gubernatora do pancernika angielskiego.

Krwawa tajemnica laboratorjum niemieckich chemików

2 zabitych, 8 rannych wskutek eksplozji w willi pod Berlinem

BERLIN 9.1. — Tel. wł. — Minęło zaledwie trzy dni od wielkiej eksplozji zbiornika gazu w piwnicy domu przy Landsberger-Allee w Berlinie, gdzie zginęło 17 osób, a oto już wczoraj rano wydarzyła się tu nowa katastrofa o równie tragicznym przebiegu.

W eleganckiej dzielnicy willi Grunewald pod Berlinem nastąpił

wybuch w willi

dwóch chemików, dr. Weingaertnera i inż. Stammera.

Przeprowadzali oni w willi tej doświadczenia z materiałami wybuchowymi, ponieważ na założe-

nie fabryki w tej ludnej dzielnicy nie otrzymali pozwolenia.

Jeden z takich eksperymentów przeprowadzał właśnie dziś rano Stammer w piwnicy willi.

Nagle z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nastąpiła niezwykle silna eksplozja,

wysadzając w powietrze

większą część willi. Powstałe ślady gazy utworzyły zwal kilkunastometrowej wysokości. Równocześnie zburzony został położony w pobliżu garaż.

Sila wybuchu była tak wielka, że meble, materace i poduszki wyrzucone zostały wysoko w górę, poczem spadły i zawisły na

gałęziach drzew dokoła willi.

Sprawca całej katastrofy inż. Stammer.

zginął na miejscu.

Ciało jego znaleziono zupełnie poszarpane i zniekształcone.

Zginęła również służąca Stam-

mera, młoda dziewczyna.

Pozostali przy życiu inni mieszkańcy willi wyskakowali po detonacji w panicznym strachu przez okna parterowe, ponieważ główne wyjście było zatarasowane rumowiskiem z garażu.

Ciężkie rany

odniosło 8 osób,

a mianowicie portier willi i jego

trzy córki, laborant i dwie inne służące.

Ciężko ranną żonę portjera wydobyto z pod gruzów.

Sześć osób doznało wstrząsu nerwowego.

Współwłaściciel willi dr. Weingaertner i jeden z sublokatorów willi, student byli nieobecni w domu podczas eksplozji i temu zawdzięczają ocalenie.

Pięć oddziałów

straży pożarnej pracowało do późnej nocy nad odgrzebywaniem rumowisk i poszukiwaniem dalszych ofiar.

BERLIN 9.1. Wczorajsza eksplozja w Grunewaldzie pod Berlinem, która pociągnęła za sobą śmierć dwójki ludzi, a ciężkie rany ośmiorga, spowodowana była poświadczeniem protechnicznymi właściciela willi inż. Stammera. Zajęty on był sporządzaniem 200 kapsli do rakiet sygnałowych dla kolei i przez nieostrożność wywołał wybuch, który rozerwał go i jego służącą w kawałki i zniszczył niemal całą willę.

W gruzach znaleziono dwie bomby lotnicze, na szczęście przez wybuch nieknięte, w przeciwnym bowiem razie cała dzielnica wyleciałaby w powietrze.

Wybuch w kopalni

poranił ciężko siedmna

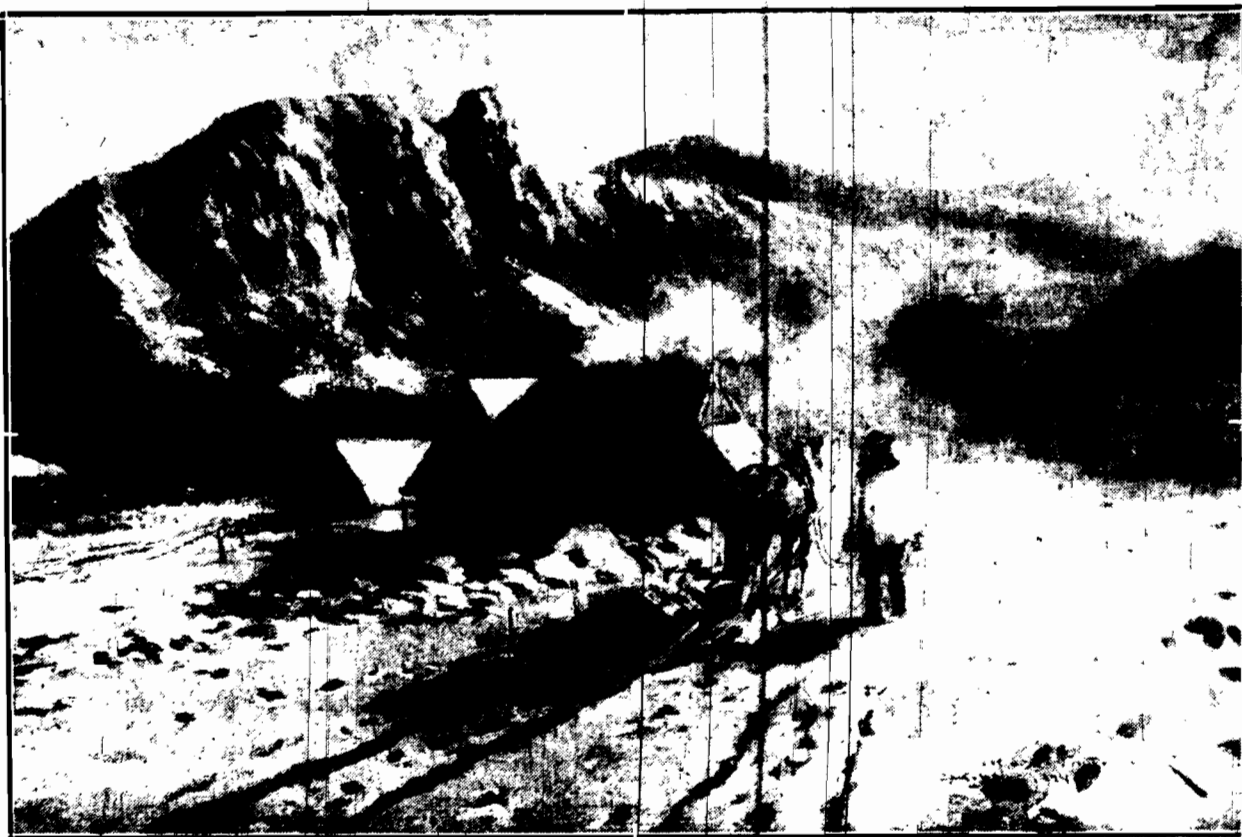
górników

LONDYN 9.1. W kopalni Glenz rag w Szkocji nastąpił wczoraj wybuch gazu, przyczem siedmna górników odniosło ciężkie rany.

Za 7 lat

Nadrenja wróci do Niemiec

PARYŻ 9.1. W mowie wygłoszonej w Bordeaux, przez międzynarodowego Biura pracy, Albert Thomas stwierdził, że ewakuacja Nadrenji przed r. 1935, bez odpowiednich gwarancji jest nie dopomyślenia, a nawet wywarła by niekorzystny wpływ na dotychczasowe wyniki porozumienia francusko-niemieckiego.



Mal. L. Wintorowski

ustali nowe rozporządzenie

Modrzejów 48, Norblin 205, Ostro-
łęckie 89, Rohm 19, Rudzki 54, Stara-
nowice 67.75, Zawiercie 34.75, Żyrar-
ów 17, Habanbusch 166.

„Mężczyźni!...-Ja Was oskarżam publicznie“

Dość sprośnych żartów!

KOBIETY ŻĄDAJĄ SZACUNKU, NALEŻNEGO ICH PĘCI

NIEZWYKLE SENSACYJNY LIST p. ELI KRAMER

Szanowna Redakcjo!

Wstrząsająca i także potworna w swej rzetelności jest liczba 90000 pannie, skazanych na staropaniństwo w samej tylko Warszawie.

Niedy publicznie nie zabierają głosu. Wrodzona mi nieśmiałość — choć w życiu myśli płynięcie krwi — stała temu na przeszkodzie.

Jeżeli to czynię dzia — wybacze mi — Te bezkosztowne cyfry niemilosierdzie targnęły memi nerwami i do drżącej ręki wsiadły mi pióro.

Nie myślę, że to obawa o siebie każe mi pisać ten może zbyt impulsywny list. Wychowanie ostrych i twardych, zawód obrażał mi się, mam zabezpieczony skromny byt, mieszkam ze swą matką starszą i na wyjściu zamaż — całkiem mi nie zależy.

Chodzi mi o rzeczy zgoła inne!

Oficer nadzórnik



Por. APOLONIUSZ ŻARYCHTA

czestnik ekspedycji polskiej do Peru, która onekdaj opuściła kraj. Jest to już trzeci z rzędu podróz tego młodego badacza kraja egzotycznych — dwie pierwsze odbył w roku 1922-23 i 1924-25 do południowej Brazylii, poczem przygody swoje opisał w książce p. t. „Wśród polskich Conquistadorów”.

Pragnę wyrazić to, co oddawna nurtuje każdą uczciwą pannę. Sądze, że daruję mi one, jeżeli zarówno ich, jak i swem imieniem, oskarżę publicznie dzisiejszych mężczyzn w ogóle, kawalerów w szczególności.

Oskarżam ich za to, że z panny dzisiejszej czynią hetere. Ich często wyuzdany, a całkiem już nie dżentelmeński sposób zachowania się względem to poszukiwany za oba napady młodzieńkiej i skromnej dziewczyny — jest wręcz godzien pogardy!

Oskarżam mężczyznę współczesnego za jego kult rozpusty! Oskarżam go za rozluźnienie obyczajów, bo to, co zarzuca się dzisiejszej kobiecie, jest dziełem mężczyzny.

Jego zbrodnia! Warszawska panna, której nie podąża życie kawiarniane, która wstrętem przenikała lubieżne dowcipy mężczyzny, która kocha zacięte domowe, nie holduje modzie obnażania, słowem istotna kandydatka na żonę i towarzysza dożgonnego — uchodzi dziś za parafiankę!

Niestety, tylko w Polsce.

W Ameryce, gdzie przy boku swego ukochanego nieboszczyka ojca spędził lata swego dzieciństwa, żaden gentleman nie umiałby kobiecie nawet żartem powiedzieć:

— I love you (kocham cie).

By nie ożenić się z nią. Już samo bowiem powiedzenie:

— Ja panią kocham — zobowiązuje go do oświadczenia się. A u nas?

Wszyscy wiemy jak elastyczna jest w tym kierunku etyka mężczyzny tujszych.

Treszcze się jednak w jednym wielkim okrzyku:

Warszawianki, siostry moje, jest Was podobno samych pannie 160 tysięcy w stołecy.

Odsuńcie precz od siebie lubieżnych mężczyzn. Okażcie im pogardę. Wymagajcie należytego Waszej płci szacunku. Proście przeciw obrażającym Waszą skromność wyuzdanym dowcipom. Szanujcie się!

Jeżeli tego będziecie przestrze-

gały solidarnie — wówczas wszystkie wyidziecie zamaż i będziecie szczęśliwe.

Swego czasu uczyniły tak kobiety w Holandji, a dziś najlepiej, żeżowie właśnie tam ponoc istnieją.

Ela Kramer.

Nie chcą być ciężarem społeczeństwa Dzielni niewidomi w walce o byt

ZAKŁADAJĄ WARSZTATY PRACY

TWÓRZMY DLA NICH KOŁA OPIEKI KULTURALNEJ

— Pierwszy nasz lokal mieścił się w piwnicy, gdzie nie mogło pracować więcej niż 2-3 ludzi, ale niewidomy światła nie potrzebuje — objaśnia p. Brevinski, sam niewidomy prezes Zjednoczenia Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej, oprowadzając nas po obszernych salach, jakie instytucja ta zamieściła niedawna na Lesznej 142 w Warszawie.

Są tam sale zebrani, biuro, warsztaty, wielka jadalnia, w której obecnie wydaje się tanie posiłki (po

1,50 calodienne życie) 60-ciu osobom niewidomym, a możnaby ilość tę zwiększyć parokrotnie; są i sale sypialne dla nieposiadających własnych mieszkań. Wynajęcie lokalu umożliwiła finansowa pomoc Rządu. Zjednoczenie zaś pracuje obecnie nad uruchomieniem warsztatów, obliczonych na 300 pracowników.

Zagladamy do warsztatu szcoto-karskiego: praca w pełni. Podziw bierze patrzeć, jak zręczne palce ludzi niewidzących, silnie i składownie wiaza, przybijają, tną na maszynkach różnokształtne szcotołki. Pracują na akord — zarabiają 2-3 zł. dziennie.

— W najbliższym czasie — mówi mi — otworzymy warsztat kowszarski, wypłatanie krzesel, wyroby z rafii, dalej będzie pracownia trykotaży i wytwórnia toreb papierowych. We wszystkich tych przemysłach mamy wykwalifikowanych pracowników, którzy przeszli przez szkoły „Latarni” lub „Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi”.

— A muzykę? — pytam. — Wszak już karnawał.

Oczywiście, mamy doskonałych artystów muzyków, którzy przyjmują zamówienia na zabawy taneczne.

Chodzący wśród spokojnych twarzy, z których wiele nosi ślady przeżyć wojennych, strasznych oparzeń i t. p., unieruchomo-

nnych jakąś waleczną niewidomym surową łagodnością. Są biedni i ubodzy, widzą to po ich prostym odzieniu i skromnych ruchach. Ale po tych salach, które zdobyli sobie solidarnością w nieszczęściu, jednożąc się w pracy, aby społeczeństwu być nie ciężarem, a pożytkiem. Kroki ich są pewne i nastroje jasne.

Wiele tu jeszcze brakuje w urządzeniach i wygodach, ale istnienie nadziei i silna wola zdobycia społeczeństwu lepszej przyszłości.

— Szczęście w nieszczęściu — jak mówi, uśmiechając się p. prezes Brevinski. — Jesteśmy szczęśliwi, że umiemy pracować i głęboko wdzięczni tym, którzy nas pracować nauczyli. Zjednoczyliśmy się i wierzymy, że społeczeństwo uzna nasze wysiłki i poprze prace.

Zgon ofiary napadu w bursie akademików ruskich we Lwowie

Ze Lwowa donoszą: Zmarł tu w szpitalu Michał Huk, postrzelony w czasie snu w bursie ruskich akademików w połowie listopada ub. r. przez terrorystów. Śledztwo w tej sprawie nie dało dotychczas pożądanego rezultatu.

Konie na emeryturę!



Cieżka droga pod górę i po śniegu, zbyt płytkim jednak, by można było użyć sani. Dawniej byłoby to problemem nie do rozwiązania prawie, dziś jeden traktor rozstrzyga sprawę.

Zamłast rozparcelowania gruntów Zcalenie kapitałów chłopskich Miljonowe oszustwo aferyzmy z piwatu wrocławskiego

— Kupita se, kumie, parę morgów z tych gruntów, co dziedzie palceju?

— Co nimam kupić, ino z teny pi-niedzamy trudno. Było jeich dosi, ale zakejało sie inojej Magdzie fortspijana, ce w niem teta kury jajka wysiadują, — ale sie może jakoś zmogie.

— Przecie, Gronty aligankie, cyna minij - wiczy...

Tak se uradzały chłopcy kujawskie i z pod Włocławka, a tymczasem niejaki p. Vetesco, dziedzie tamtejszy wolał glosić, że parceluje swe majątki i zbierał skrzetnie od chłopów zaliczki za „gronty”, które nabyć mieli.

A kiedy ucierał z tych zaliczek pokazną sumę, przekraczającą milion złotych, zwinął chorągiewkę. Ani o parcelacji, ani o zwrocie zaliczek nie chciał słyszeć.

Poszła skarga do „plokuratora”, a od niego do „śledziwego”. W wyniku Vetesco dostał się pod klucz aresztu prewencyjnego.

Obecnie złożył podanie o wypuszczenie za kaucją.

A poczdwo kujawiaki klną, aż niemi-

lo: — Bodać cie, kółko, pokręciło z taką palceracją...

W SŁONECZNEJ PROWANCJI

Tam gdzie zaczyna się południe

Valence (Walencja) — pierwsze miasto słodkiego południa Francji, słoneczne wrota czarującej Prowancji. „De Valence Midi commence” (od Valencji zaczyna się południe) — brzmi stare przysłowie ludowe. Nad nami ciemny szafir nieba i złocista siatka drgającego w słońcu powietrza. Maleją domki prowancie i coraz częściej odwracają się tyłem do widza. Gaśnie róż ich dachówek i ledwo dostrzegalnych kominów. Coraz mocniej występuje ponura zieleni cyprysów, sterczących jak giganty ponad miniaturowymi omentarzami. Cienie czarne jak smoła, drogi białe jak śnieg. Wszystko tonie w jakiejś pojednawczej ciszy, tylko rój owadów brzęczy swoją monotonną melodią — drum... drum... drum... Pociąg pędzi nad berylowymi brzegami Rodanu. Srebrzysta toń okolona nadwiślańskimi topolami. Słońce chyli się ku zachodowi. Na niebie pojawiają się białe baranki o róż-

zowej welna.

Mijamy Orange i w szybkim tempie zbliżamy się do Avignonu. Wreszcie docieramy do starego grodu samozwańczych papieży.

Składam walizy w hotelu i wybieram nad Rodan. Zapada szybko mrok. Przez most szeroki przewala się wielka trzoda owiec. Wszystkie znaczone na grzbiecie czerwona litera P. Jakis wskrzeszony fragment dawnego życia pasterskiego.

Przychodzą na pamięć wiersze Mistrala, nieśmiertelnego poety Prowancji. „Podczas gdy oceaną wieków międzyzają narody i zagrażają granicom, inatka - natura żywi zawsze swych synów tem samem mlekiem”.

Ale czas już wypocząć. Przez uchylone żaluzje dobiegają słodkie śpiewy prowancalskie. Majestatycznie płyną srebrne fale Rodanu. Miasto zasypia. Tylko na starych wieżach kłapią starcze szczyki zegarów.

A gdy ranek zawiata, wyruszyłem na miasto. Avignon! Dziwny i przepiękny to gród.

Na jednej z wąskich uliczek spotkałem czarnego ordynansa. W swych białych ośniewających zębach trzymał goździk czerwony i nucił jakąś melodię morzyńską.

Stoję przed potężnym zamkiem zbudowanym ongiś papieży. Architektura militarna, a przed nią błąd płac.

R. Zrebowicz.

Malarz bez rak

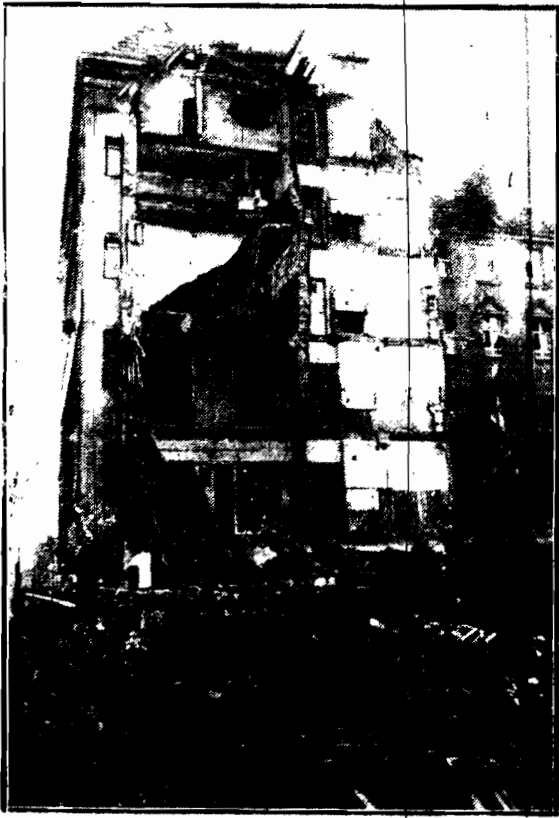


Malarz angielski M. Richards w katastrofie samochodowej uległ strzaskaniu chłodu rak które musiano mu odjąć. Obecnie Richards wprawia się w malowanie, trzymając pedzel w ustach.

Samobójstwo nauczyciela w Sokalu Rodzina jego bawił pod Piotrkowem

Z Sokala (Małomska Wschodnia) donoszą: W amachu seminaryjnym nauczycielskiego popelił samobójstwo przez powieszenie 30-letni nauczyciel pedagogiki Olscher, który niedawno przeniesiony został do Sokala. Przyczyną samobójstwa nieznana. Denat pozostawił żonę i dziecko, które bawiło w okolicach Piotrkowa.

Skutki strasznej katastrofy w Berlinie



W nocy z 5-go na 6 b. m. nastąpił w piwnicy domu przy „Landsberger Allee” 116 tak silny wybuch gazu, że rozerwał na pół cały 4-piętrowy dom od piwnicy aż do dachu. W gruzach zawalonego domu znalazłono 17 trupów z pośrodku jego lokatorów.



Ruiny sklepów parterowych domu przy „Landsberger Allee” w Berlinie, po wybuchu zbiornika gazowego.



Berlińska straż ogniowa przeszukuje gruzi zawalonego domu, wśród których mogą być jeszcze ofiary strasznej katastrofy.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

Obwieszczenie

W dniu 8-go bm. w lokalu kina „Mirage” w Łomży odbyło się zebranie przedwyborcze Partii Pracy przy udziale 600 osób.

Zebrań z niemożnością do-tychczas w kronikach łomżyńskich entuzjazmem przyjęto projekt przystąpienia do Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego oraz wysłanie depesz holdowni-tych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Poza tym uchwalono zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich partii politycznych o czynne po-pparcie akcji Bloku Współpracy z Rządem oraz zapobieganie do-

tychczasową politykę Zarządu Głównego Partii Pracy.

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu Bezpartyjnego Bloku Wy- borczego Współpracy z Rządem w Białymstoku, podaje się do wie- domości, iż zgłosił akces współ- pracy z Rządem — Zarząd Sto- warzyszenia pracowników Sąd- owych Okręgu Białostockiego, na- czele z p. Janem Pasztą preze- sem Zarządu.

Jednocześnie w dniu wczoraj- szym zgłosił swój akces do współ- pracy z Rządem — Związek Na- uczycieli szkół powszechnych wo- jewództwa białostockiego.

Dziś w lokalu Okręgowego Biu- ra Wyborczego Bezpartyjnego Blo- ku Współpracy z Rządem (ulica Sienkiewicza 28) o godz. 19 od- będzie się zebranie wszystkich legionistów, zamieszkałych na te- renie Białegostoku, w sprawie wy- boru delegatów do Komitetów O- kręgowych i Wojewódzkiego Bezp- artyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Dnia 8 bm. w Sokółce odbyło się pierwsze zebranie miejscowe- go Komitetu Bezpartyjnego Bloku popierania Rządu Marszałka Pił- sudskiego przy udziale 16 osób, re- prezentujących różne sfery społec.

Po ogłoszeniu referatu przez p. Wolkiego Stefana o sytuacji politycznej i koncepcji Bezpartyj- nego Bloku popierania Rządu i po- krotkie dyskusji jednogłośnie po- stanowiono rozpocząć pracę pro- pagandową i powołać do życia Tymczasową Komisję Organizacyj- ną, do której weszli pp.:

1) sędzia Jan Urbański, jako przewodniczący; 2) St. Mijas, in- spektor szkolny; 3) Gajewski, Ko- misarz Ziemi; 4) Byczkowski, wójt gminy Kuźnica; 5) M. Piser- ski, prezes Obwodu pow. Z.P.N.S. Pow.; 6) Sanki Bronisław, bur- mistrz m. Sokółki; 7) Lenkiewicz, urzędnik komunalny; 8) Więco- rek, kier. szkoły z Kuźnicy.

Uchwalono również nawrócić konia: z Komitetem Bloku Bezp- artyjnego w Białymstoku.

Jednocześnie postanowiono prze- stać do Prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiego wyrazić hołd i uznanie za dotychczasową dila- talność nad budową państwowo- ci polskiej.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do re- jestru handlowego działu A wcią- gnięte zostały następujące firmy.

(Ciąg dalszy)

W dniu 25 listopada 1927 r.

Pod Nr. 5398. Firma przedsię- biorstwa „Skup zboża — Owsiej Binder”, siedziba Białystok, ulica Dąbrowskiego nr 16, właściciel Owsiej Binder, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Mazowieckiej pod nr 3.

Pod Nr. 5399. Firma przedsię- biorstwa „Herbaciarnia — Samuel Łastowski”, siedziba osada Janów powiatu sokólskiego, właściciel Sa- muel Łastowski, zamieszkały tamże.

Pod Nr. 5401. Firma przedsię- biorstwa „Sprzedaż towarów bła- watnych — Szajna Podrabiniek”.

siedziba, Białystok, Rynek Kościu- szki nr. 34 pod Ratuszem, wła- ścielka Szajna Podrabiniek, za- mieszkała w Białymstoku, przy ul. Mustowej pod nr. 11.

Pod Nr. 5402. Firma przedsię- biorstwa „Piwiarnia — Mowsza Straz”, siedziba osada Janów po- wiatu sokólskiego, właściciel Mow- sza Straz, zamieszkały tamże.

W dniu 28 listopada 1927 r.

Pod Nr. 5403. Firma przedsię- biorstwa „Zakup i sprzedaż ka- mieni — Jenta Awnet Want”, sie- dziba osada Kuźnica, teże gminy, powiatu sokólskiego, właścicielka Jenta Awnet - Want, zamieszkała tamże.

Pod Nr. 5404. Firma przedsię- biorstwa „Sprzedaż wyrobów że- laznych „Okucia i Narzędzia” — Porec Kłaz”, siedziba Białystok, Rynek Kościuszki nr. 12, właściciel Porec Kłaz, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Bożniczej pod nr. 4.

Pod Nr. 5405. Firma przedsię- biorstwa „Sklep spożywczy — Jan Kolendowicz”, siedziba m. Nowy Dwór, powiatu sokólskiego, przy ulicy Sidorajskiej pod nr. 2, wła- ściel Jan Kolendowicz, zamiesz- kały tamże.

Pod Nr. 5406. Firma przedsię- biorstwa „Bufet kolejowy — Helena Kunicka”, siedziba przy stacji ko- lejowej Bielawy, powiatu sokólskie- go, właścicielka Helena Kunicka, zamieszkała tamże.

Pod Nr. 5407. Firma przedsię- biorstwa „Piwiarnia — Sender Ła- zar”, siedziba m. Suchowola, po- wiatu sokólskiego, ulica Rynkowa nr. 10, właściciel Sender Łazar, zamieszkały tamże.

(c. d. n.) 1898

Z Komitetu Wyborczego Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partii Pracy w Białymstoku

W związku z wyborami do Sej- mu i Senatu oraz powstaniem Ko- mitetu Wyborczego (P.P. i Z.N.R.) odbył się w Białymstoku dnia 8 stycznia r. b. wojewódzki zjazd delegatów obu organizacji. Były reprezentowane wszystkie cztery okręgi wyborcze województwa Białostockiego oraz poszczególne po- wiaty.

Zjazd zajął przez miejscowego koła P. P. p. Filipowicz, a prze- wodnicztwo następnie objął mec. Władysław Olszyski, jako prze- wodniczący Komitetu Wykonaw- czego Porozumienia Związku Na- prawy Rzeczypospolitej i Partii Pracy na Województwo Biało- stockie.

Referat o sytuacji politycznej w związku z nadchodzącymi wybo- rami do Sejmu i Senatu wygłosił b. poseł Kazimierz Łaskiewicz, zaś sprawy organizacyjne zrefero- wał członek egzekutywy prowincjonalnej Z. N. R. p. Kalina.

W dyskusji brali udział przed- stawiciele wszystkich okręgów wy-

borczych, informując szczegółowo o sytuacji na terenach, nastrojach i stopniu zainteresowania ludności sprawą wyborów.

Uchwalono między innymi, po- wołać we wszystkich okręgach wyborczych oraz miastach powia- towych województwa Białostockiego Komitet Wyborczy Współ- pracy z Rządem Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partii Pracy.

Rewizja działalności „Zdobyczy Robotniczej”.

Dowiadujemy się, że na żądanie Dyrekcji Spółdzielni Mieszkani- wej „Zdobyczy Robotniczej” w Białymstoku w dniu wczorajszym przyjechał z Warszawy p. Antoni Gandecki, członek Zarządu Związ- ku Rewizyjnego Spółdzielni Budo- wano-Mieszkaniowych Rzeczypo- spolitej Polskiej w Warszawie celem przeprowadzenia lustracji dotychczasowej działalności spół- dzielni.

Dodać należy, że Związek Re-

komitety te będą w ścisłym kon- takcie z egzekutywą Komitetu Wyborczego w Białymstoku i w- pracach swych kierować się in- strukcjami Komitetu Wykonaw- czego Porozumienia Z.N.R. i P.P. w Białymstoku, który jest orga- nism kierowniczym we wszystkich sprawach obu organizacji na te- renie województwa Białostockie- go.

wizyjny posiada w zakresie re- wizji Spółdzielni te same uprawn- nienia jakie przysługują Minister- stwu Skarbu.

PRZEPUKLINA

(Ruptura)
Bandaże zamykające pod gwarancją największe i zaniedbane ruptury pachwiny, brzucha, uda, pępka itd. u Pań i Panów i dzieci wykonywa- Specjalny Zakład Bandażniczy
W. LACHOWICZ, WARSZAWA.
Marszałkowska 123 (I piętro)
Tel. 19 68.
Poważne uznania! Prospekty darmo!

WITAMINY



EMULSION SCOTTA



Apollo

DZIŚ
WIELKA PREMIERA
Początek
6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵
Prasa całego świata nie- szczędzi filmowi najwyższych pochwał, określając go jako ARTYSTYCZNĄ REWELACJĘ.

Corine Griffith

W FILMIE KTÓRY POZOSTAWIA NIEZATARTĘ WRAŻENIE P. T.
MĘCZENNICZA MAŁŻEŃSTWA
Tragedja matki, której nie wolno ujrzeć własnego dziecka.

„Modern” Dziś

Rewelacja filmowa. — Film nie do zapomnienia.
Zakuty w kajdany, smagany biczem, wyczuł z cici i honoru, zmuszony żyć podwójnym życiem...
MĘCZYZNA z Przeszłością
Dramat miłosny człowieka, który żył cudzem życiem.
W roli tytułowej największy traillandwina

Początek 6⁴⁵, 8³⁰, 10³⁰ w.

Conrad Weidt

Dobrze prosperuje

filma Win i Spiry- tuślu poszukuje za- stępcę — przedstaw- ciela z pierwszo- rzędnej referenc- jami (Certy sub Nr. 765 do — Annon- cen-Expedition „De- vera”, Dancig, Ko- hlenm rkt 10 — 80)

Ogłoszenia drobne

„Kryzys wioch”
znaleziono na ulicy do odebrania w ad- ministracji „Dzien- nika”
Zgubiono książkę wojskową na imię Bolesława S. Jana i Józefa Kondziara r. 1911 ze ws- tawą dołną gm. Juchnowiec pów.

RADION SAM PIERZE

Urządzone bezpłatnie publiczne pokazy prania RADIONEM.

Zapraszamy o przybycie celem przekonania się b prak- tyczności i doskonałości naszego RADIONU „sam pierze”.
Pokazy odbędą się w następujących miejscach:

Wtorek 10.1 w fir. N. Olcha. ulica Warszawska № 33.
Środa 11.1 w fir. Sz. Lew. ulica Warszawska № 28.
Czwartek 12.1 w fir. H. Eiger. ulica R. Kościuski № 43.
Piątek 13.1 w fir. G. London. ulica Kupiecka № 10.
Sobota 14.1 w fir. K. Dubicki. ulica Słonimska № 5.

Towarzystwo „Saturnia”
Sp. Akc.

L. 157. dn. 7.1-28

Ogłoszenie.

Urząd Skarbowy Pod. i Opl. Skarbowych na Pow. Biało- stocki na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cy- wilnego tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu pa- Ństwowych podatków i Opl. z dn. 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Minister. Skarb. Nr. 15) podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 16 i 17 Stycznia 1928 r. o godzinie 10 m. 30 rano w Sądach Magistrackich położonych przy Dworcu Poleskim II.; odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości należących do niżej wymienio- nych płatników.

Dnia 16 Stycznia 1928 r. o godzinie 10 m. 30 rano.
307. Chendowski Józef ul. Mazowiecka 10, Tremo 1.
308. Elbaum Rubin ul. Warszawska 81, 1 szafa, 1 lustro ścienne, 1 otomana kryta workiem.
309. Epstejn Motel, Kupiecka 44, 23 sztuki sukna różnego gatunku i koloru.
310. Miłkiewicz Pejsach, ul. Jurowiecka 11, 2 kawalki suk- na paltowego.
311. Serlin Jakób, ul. Ryn. Kośc. 22, 12 flakon. wody ko- lońskiej różnego gatunku, 30 kawalk. mydła, 3 buteleczki płynu antyseptycznego do użycia po goleniu.
312. Gruner Dawid, ul. Lipowa 29, 2 pary kamaszy męsk.
314. Gliner Szmul, ul. Sienkiewicza 6, 30 par obuwia.
315. Szmusz Michel, ul. Kałuszyńska 15, 6 krzesel, 1 zegar, 1 stół do kwiatów.
316. Hochman Fajwel, ul. Sienkiewicza 1, 3 garnitury dzie- cienne, 2 palta dziec., 28^{1/2} mtr. wstążek czarnych.
317. Szepel Kaplis, ul. Surajska 2, 2 pary cholewek męsk.
318. Szejnes Chana, ul. Nadzeczna 2, 1 zegar.
319. Fajnsod Józef, ul. Ciepla-31, 1 sztuka materiału wy- tkatego na kołdry.
320. Grudzi Wolf, ul. Sienkiewicza 28, 3 skrzynie wódek i win różnych.

Dnia 17 Stycznia 1928 r. o godzinie 10 m. 30 rano.
Wszystkie rzeczy nie sprzedane z poprzednich licytacji. Przedmioty oraz ruchomości wymienione powyżej reflek- tanci mogą oglądać w dniu licytacji.

77 Naczelnik Urzędu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowe z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajne połowe szpalty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty Instytucji państwowych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ANTONI LUBKIEWICZ.

Drukarnia Mistrzowska, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98.